

Wojenny bilans

14 lutego 2025

Z troski o Ukrainę

Oficjalnie dostępne informacje wskazują, że amerykańskie nakłady finansowe i wojskowe na pozorowaną wojnę o niepodległość Ukrainy, mieszczą się w kwocie 200-300 miliardów dolarów. Niewątpliwa przewaga militarna Rosji stanowi o zakreśleniu toczących się warunków negocjacyjnych. Wielokrotne doświadczenie niedotrzymywania uzgadnianych umów, łamanie postanowień przez Amerykanów, z obawy przed kolejnym „Mińsk 3.0”, powstrzymuje Rosjan przed komentarzem na temat poczynań nowej administracji USA w kwestii Ukrainy.



Zdumiony Wołodymyr Zełenski, próbując przyjąć transakcyjny ton Donalda Trumpa, kupczy krajem. Żądanie Amerykanów, by w zamian za udzielone nieskuteczne wsparcie Ukraińcy oddali 500 miliardów dolarów, było pierwszym lodowatym prysznicem. Traktując pomocowy gest jedynie jako pożyczkę, wspaniałomyślni przez chwilę fundatorzy stawiają znów żądania, jakby byli wygranymi. Na spotkaniu z 40 przedstawicielami państw NATO w kwaterze głównej w Brukseli, amerykański sekretarz obrony – Pete Hegseth przekazał: „Tak jak wy, chcemy Ukrainy suwerennej i dostatniej. Zaczniemy od tego, że powrót do granic Ukrainy sprzed 2014 roku jest nierealny. Taki cel oznaczałby wyłącznie kontynuację wojny, cierpienie i dalsze straty”.

Rozwijając wątek rozliczeń, dodał, że solidne bezpieczeństwo musi opierać się na gwarancjach, aby konflikt nie odnowił się z czasem. W związku z tym, USA nie podzielają stanowiska, że członkostwo Ukrainy w NATO przyniosłoby oczekiwane rezultaty. Propozycja amerykańska przedstawiona w Brukseli zakłada, że niezbędne będzie rozmieszczenie na Ukrainie wojsk, które nie

będą ani natowskie, ani amerykańskie dla uniknięcia uruchomienia Art. 5 o klauzuli obrony wzajemnej. Apelując o większą odpowiedzialność państw NATO w zakresie bezpieczeństwa europejskiego, Hegseth kładzie tamę dotychczasowym wyścigom dozbrajania państwa zniszczonego amatorszczyzną garniturów rządzących nim. Takie postawienie sprawy jest równoznaczne z umyciem rąk; jakby dotąd nie zaistnieli doradcy, instruktorzy, spontaniczni wojownicy na rzecz wyzwolenia i transporty broni głównie amerykańskiej. Zdemolowali państwo, którego odbudowę zlecają dotychczasowym sojusznikom. Układ NATO jako taki nie istnieje, za to efekt głupoty z uczestnictwa w nim przenosi się na udziałowców.

Mark Rutte nie miał nic do dodania, poza tym, że skoro dalsza droga bezpieczeństwa Europy ma być przyjęciem zobowiązań państw zdolnych do udziału zapewnienia bezpieczeństwa zwiększonym wysiłkiem finansowym, to państwa Europy „muszą” temu sprostać, powiększając własne arsenały o zakupy – wyłącznie w USA.

Spotkanie w Brukseli anonsowane jako dyskusja nad potencjałem państw układu przeistoczyło się w wygłoszenie czytelnych dyrektyw, które były zbyt jasne, by nad nimi dyskutować.



Ogłaszanie publiczne oczekiwań przez sekretarza obrony – P. Hegsetha, potraktowane zostało przez liberalne media Ameryki jako wysoce nieprofesjonalne. Zdaniem komentatorów, należało poczekać do zakończenia omawianych wszelkich wątków porozumienia, tym bardziej że żadne rozmowy przy wspólnym stole nie nastąpiły. 90-minutowa rozmowa prezydentów USA i Rosji nie rozwiązuje problemu.

Porzucona Europa?

Jak gorzką pigułkę potraktowano zapowiedź Sekretarza Obrony o wycofaniu się Amerykanów z Europy. Stanowisko utożsamione jest

raczej ze wzdargą dla dotychczasowych sojuszników, bo przecież zjednoczona Europa została powołana przez czułych na wojenne doświadczenia dobrodziejów reprezentujących instytucje opatrnościowe: Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, ONZ i NATO. Ich szczytnym niegdyś celem było zapobiec odrodzeniu się rządów faszystowskich. Właśnie w tym celu 76 lat wcześniej powołano NATO, którego głównym celem było zwalczanie dyktatorskich reżimów narodowych. To przypomnienie tylko potwierdza skuteczną likwidację w Europie państw zarządzanych w imię interesów narodowych.

Roniąc krokodyle łzy, dziennikarz MSNBC przypomniał, że tylko jeden raz sojusznicze państwa zjednoczyły się w odpowiedzi na ogłoszoną walkę z terroryzmem.

Chociaż mówi się, że amerykańska siła oddziaływania w Europie słabnie, to jej słabość militarna odsłania niegasnący apetyt na zasoby pod ziemią. Gwarancje drenażu bez oporu wewnętrznego rozbitej Ukrainy wymagają strażnika kolonialnej eksploatacji. Tę funkcję mają przejąć w ramach indywidualnego zaangażowania wojska poszczególnych państw dawniej sojuszniczych. Dla Rosji jest to ułatwienie. Wszelka niepożądana obca ochrona porządku na Ukrainie przestaje być strzeżona gwarancjami sojuszniczymi. Jak samozwańczy legion będą chronić swobodnej grabieży zasobów pozostających w zainteresowaniu korporacji, czego Ameryka nie jest w stanie wziąć na siebie.



Zachwyty prezydentem 2.0 ustępuje wrażeniu, że każda jego wypowiedź jest jak granat hukowy rzucony w publiczność. Podziwiany w roli imperatora Donald Trump, z dnia na dzień rozczarowuje własnych wyborców, zaniedbując istotne sprawy krajowe kosztem spektakularnych transakcji w polityce zagranicznej. Swoje wątpliwe wyczucie w interesach uzewnętrznia nakładaniem ceł i zapewnieniem dotychczasowych sojuszników o konieczności zbrojenia się i wydatkowania na ten cel 5% zasobów budżetowych. Pytanie: skoro z Rosją można się

dogadywać, skąd miałyby nadejść zagrożenie, zwłaszcza kiedy gwarancje bezpieczeństwa, o jakich wspominał P. Hegseth są gwarancjami pokojowymi Europy.

Żadnym smaczkiem skuteczności zakulisowych działań nie jest informacja o wypuszczonym z rosyjskiego więzienia na wolność obywatelu amerykańskim nazwiskiem – Marc Vogel. Według Donalda Trumpa, stał się on jakoby częścią procesu negocjacyjnego z Rosją. Pozytywnie oceniony gest zwolnienia człowieka oskarżonego o uliczny handel marihuaną pozwolił przyklasnąć przyjaznemu gestowi Władimira Putina, przybliżając rzekomy koniec wojny.

Gorączka Bliskiego Wschodu

Chociaż mówi się, że amerykańska siła oddziaływania na wydarzenia w Europie słabnie, dużo bardziej zjawisko wycofywania z Europy można przypisać zmianie priorytetów.

Rejon Bliskiego Wschodu jako jeden z kluczowych ośrodków podaży paliw, osiągnął ważny poziom konsolidacji wokół sprawy Palestyny. Napięcie społeczne i oczekiwania mieszkańców państw arabskich i islamskich żądających od władz odrzucenia amerykańskich projektów dla Gazy grozi całkowitą blokadą paliw. Może to oznaczać dalsze gwałtowne pogłębienie recesji na świecie. Zapalną w tym zakresie jest zapowiedź naruszenia drugiej fazy wstrzymania ognia.



Mimo że izraelski dziennik „Maariv” pisze w oparciu o dane z Rady Bezpieczeństwa Narodowego, że HAMAS dochowuje zasad przestrzegania porozumienia o wymianie zakładników, Benjamin Netanjahu przypomina, że zgodnie z decyzją prezydenta D. Trumpa, w najbliższą sobotę owinna zakończyć się wymiana zakładników. Następnie rozpocznie się planowana akcja wysiedleńcza. Naruszenie chwilowego spokoju jest coraz bardziej prawdopodobne, kiedy w swoich oczekiwaniach Donald

Trump stawia sprawę jasno: „Jeśli wymiana zakładników nie zostanie zakończona do najbliższej soboty, rozpocznie się piekło na ziemi”.

Wytrawni obserwatorzy stosunków amerykańsko-izraelskich wiedzą, że jak w każdej administracji od wielu dekad, interes Izraela przyćmi potrzeby rozwiązywania problemów wewnętrznych, zgodnie ze stałym kluczem doboru kadr. Zażarci stronnicy idei wielkiego Izraela mobilizują się, by zamiast rozproszenia na dwa fronty – europejski i bliskowschodni, skupić się na pomocy sojuszniczej. Pierwszy etap przerwania ognia potrzebny był siłom IDF na przegrupowanie.

Tymczasem do zaludniającej się na powrót Gazy napływają transporty z najbardziej potrzebnym do życia sprzętem – tymczasowymi domkami, by dać schronienie przed deszczem, zimnem.

W Ameryce

Wyborcy z ruchu MAGA tracą impet, a lewicowcy dbają o zapełnianie ulic protestami.



Imigranci żądają wysłania Muska na Marsa, pracownicy USAID uważają powołanie nowego resortu dla Elona Muska za nielegalne, zorganizowane w Los Angeles marsze migrantów przez cały dzień blokowały ulice, a policjanci w pełnym rynsztunku starali się przywracać porządek, blokując główną arterię przed manifestującymi. Gruntuje się chaos polityki krajowej i zagranicznej.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#)

Źródło: wolnedia.net